

OPTYMIZM

NA

PUSTYNI



COMPORECORDEYROS

COMPORECORDEYROS

OPTYMIZM
NA
PUSTYNI

Wydanie II

Rozumu, tak naprawdę
domyślić się nie da.
Rozum jest na wyczucie.
Domyślność przydaje się
tylko do nauki praktyki,
kiedy już idea pojęta
i chodzi o jej wysnucie.

Ale ponieważ domyślność
służy władzom diabelskim,
także i praktyka jeśli się udaje,
to tylko intuicyjnie, ot tak, na wyczucie,
kiedy wola, ochota, lub natchnienie
przerwą myślenia powłoki.

Szukam obrazu
rozpraszającego skojarzenia.
Twórcy wielkich nieporozumień
nienawidzą mnie za to.
Bo chwila bez skojarzeń
oczy ludzkie otwiera.
A ja pluję na błoto
i na oczy nacieram.

*** Optymizm na pustyni ***

Mój optymizm
nie smaży się na plaży.
On wlecze się po pustyni.

Gdzie nie ma szansy na łyk wody.
Gdzie słońce praży,
gdzie piasek parzy,
a wokół pełno miraży,
miraży, miraży, miraży.

Została mu już tylko nadzieja,
a nie ma kolaży marzeń.
Już ugiął się
i wszystkiemu winnemu wybaczył.

Już jego wewnątrz się modli,
nie pamiętając swych
intelektualnych makijaży.
Fascynująca grozą realność,
lęk miesza z uniesieniem
wołania samotności do Boga.

Jakimś cudem
rosną siły w nogach.
Jakimś cudem
nie omdlewa wola.
Jakimś cudem
rzeczywistość przeziera
przez ułudy
do przeniknięcia
obrazy.

Mój optymizm pojawi się
tylko wtedy gdy
trafi do oazy.

* Głosy *

Tak, słyszę głosy,
to nie żart.
Lecz nie zapomniałem
słyszeć głosu,
który zawsze...
najwyższej kultury znak,
mądrością przenika
hałas ciemności spraw.

Ten głos,
który nie oscyluje
w mózgu lub w uszach.
Ten głos,
który słyszy dusza.

I to za nim,
próbując nadażyć
przedziera się we mnie
człowiek, przez tę
psychotechniczną chorobę.

Chodzi o to, że wiersze
spadają z kosmosu,
mimo oporu różnych głosów
i różnych wieprzów pieprzeń
i pieprzniętych zwieprzeń.

Nie bujam,
widziałem na własne oczy.
A za nimi ciągnie się
nutek warkoczyk
na piosenki,
taki cienki.

Spadają przeważnie wiosną,
Gdyby nie te hałasy
psychotechnologicznej klasy
śpiewałyby się noc i dzień.

*** Chwila wolności ***

Ech, wolność
jak ciebie malusieńko
w tym inteligentnym świecie.
Pokażesz się na chwilę,
a już biegną za tobą
szybkobiegacze młodości.
Ktoś tam cię odnajdzie,
a większość w sidłach omotana
resztek wiary próbuje nie stracić.

Wolności nie ma!
wołają dorodni życia partacze.
To tylko sen lub pomyłka wrażliwości
I też mają rację
tak, tak, oni też mają rację.
Nie ma wolności
bo wolnością się jest...
A raczej bywa, tylko bywa.

A gdy ktoś was zapyta;
Kiedy i gdzie...?
Odpowiedzcie, że na krótką chwilę
w wieczności.
I to tylko tyle
się wolnością jest.